

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Byzansko-katolickie:
Dziś: Faustyna.
Jutro: Julianny p.
Pojutrze: K. nstancji P.

Grecko-katolickie.
Syme na i Anny.
Izydora p.
Ahafty mucz.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCYJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
kozy (rogacze), lisy, słonki, dropie i pardwy, cietrzewie
i gluszcze, i ptaństwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 12 m.
Zachód „ o 5 g. 16 m.
Barometr 761. Odwilż.

„Nędza Galicji w cyfrach.“

IV. Szukając przyczyny zbyt nędznego stanu w Galicji, p. Szczepanowski przede wszystkim zwraca uwagę na pożywienie ludności galicyjskiej i za pomocą porównań dochodzi do wniosków również uderzających, jak poprzednie. I tak wykazuje on, że w krajach, eksportujących swe zboże i inne artykuły żywności za granicę, jak w Galicji i Węgrzech, eksport nie jest wcale wywożeniem nadmiaru, jak to zwykle stoi napisano w elementarzach. Przeciwnie, w krajach tych na każdą głowę ludności przypada daleko mniej pożywienia, niż w krajach importujących, jak Francja i Anglja.

I tak Anglja z Irlandją produkują zboża 43 milionów cetnarów metrycznych, importują nadto 64 milionów cetnarów met., zasiewają 5 m. ct. met., przerabiają na spirytuoza 25 m. c. m., a konsumują 77 milionów cet. met. Niemcy produkują 109, dowożą 29, zasiewają 18, przerabiają na spirytuoza 18, a konsumują 93 milionów cet. met. Francja produkuje 121, dowozi 14, zasiewa 20, przerabia 8 a konsumuje 109 milionów cet. met. Węgry zaś produkują 59, zasiewają 10, przerabiają 4, wywożą 15, a spożywają 40 milionów c. m., a Galicja produkuje 12, zasiewa 2, przerabia 3/4, wywozi 2 a spożywa 7 i ćwierć mil. cet. m. zboża.

Podobnie ma się rzecz z mięsem i kartoflanami. Wypada więc konsumowanych artykułów na jednego mieszkańca w Anglii: 217 kilo zboża, 160 kilo kartofli i 50 kilo mięsa; we Francji 284 k. zboża, 255 k. kartofli i 34 k. mięsa; w Niemczech 200 k. zboża, 300 k. kartofli i 33 k. mięsa; we Węgrzech 182 k. zboża, 100 k. kartofli i 24 k. mięsa, a w Galicji 114 k. zboża, 310 k. kartofli i 10 k. mięsa.

Z cyfer tych okazuje się, że kraje eksportujące (Węgry i Galicja) same żywią się nędznie. Głównie Węgry nie eksportowali, tylko wszystkie swe produkty sami konsumowali, to jeszcze konsumpcja ich nie równała się np. francuskiej. Galicja stoi jeszcze gorzej. Z wyjątkiem kartofli, w konsumpcji których Galicja stoi na czele wszystkich krajów, konsumpcja przeciętna zboża i mięsa nie dochodzi ani połowy konsumpcji w innych krajach, wynosi bowiem tylko 114 kilo zboża i 10 kilo mięsa przeciw 284 k. zboża i 34 k. mięsa we Francji. Nawet gdyby Galicja nie eksportowała, to miałaby na głowę nie więcej jak 144 k. zboża i 20 k. mięsa, t. j. połowę tego, co konsumuje Francja. Gdyby więc mieszkańcy Galicji chcieli żyć równie dobrze jak Francuzi, to musieliby całe własnej produkcji rolniczej musieliby przesłać drugie tyle importować.

Zredukowawszy całe pożywienie ludzkie na ekwiwalent zboża, dochodzi autor do takiego wniosku, że kiedy na każdego Anglika lub Francuza przypada żywności około 6 cetnarów rocznie, a na Niemca około 5 cetnarów, to przeciętny Galicjanin konsumuje tylko trochę więcej niż 2 i pół cetnara. Jak pierwaj widzieliśmy, że praca rolnika galicyjskiego wydaje zaledwie czwartą część tego plonu, co praca rolnika w zachodniej Europie, tak teraz widzimy, że jego pożywienie nie dochodzi ani połowy tej ilości, co pożywienie w zachodniej Europie. *Każdy Galicjanin pracuje niedobór ten okazuje się głównie w częściach najpożywniejszych: białkowych i tłu-*

stych. Cały lud nasz o wiele gorzej jest żywiony od nędzarzy angielskich. Ilość pożywienia nie tylko że nie wystarcza na wytworzenie siły roboczej, ale nie wystarcza na utrzymanie zdrowia i życia. Odbija się to w łatwości, z jaką lud nasz ulega chorobom epidemicznym, w skarłowaceniu i wynędznieniu rasy, w przeciętnej krótkiej trwałości życia i wielkiej śmiertelności, w wielkim stosunkowo procencie ludności niezdolnej do pracy (dzieci i niedorostków).

Ubóstwo Galicji pokazują jeszcze inne cyfry. I tak np. konsumpcja cukru na głowę jest w Galicji 15 razy mniejszą niż w Anglii, 5 razy mniejszą niż we Francji a 3 i pół raza mniejszą niż w Niemczech.

Konsumpcja kawy na każdą głowę w Galicji mniejszą jest przeszło 3 razy od angielskiej, około 10 razy od francuskiej; konsumpcja herbaty mniejsza u nas 50 razy niż w Anglii. Znaczną jest konsumpcja alkoholu w kształcie wódki, wynosi bowiem 7 litrów na głowę, tylko Niemcy konsumują więcej wódki, bo 8 i pół litrów na głowę. Gdy jednak zestawimy alkohol, konsumowany w kształcie wina i piwa, to zobaczymy, że Francuz konsumuje go rocznie 14 litrów, Niemiec 13 i pół, Anglik 10 i pół a Galicjanin 7 i ćwierć.

Jeżeli więc Galicja jest dotąd krajem eksportującym płody rolnicze, to tego wywozu nie można wytłumaczyć nadmiarem produkcji rolniczej, bo ogromna większość ludności u nas nie otrzymuje minimalnej ilości pokarmu, fizjologicznie potrzebnej do utrzymania sił i zdrowia. Wywóz płodów rolniczych w obecnych stosunkach jest więc właściwie horrendum ekonomicznym. Odbywa się on pod przymusem uszczerbienia się z wypląt koniecznych na podatki, na procenta od długów, na płody przemysłowe lub zagraniczne. Ten więc przymus, te ciężary obowiązkowe — oto kamień, wygniatający żywe soki z ludności galicyjskiej. Jak wygląda ten kamień w świetle cyfr statystycznych, zobaczymy w numerze następnym.

Listy z kraju.

Stanisławów 12. lutego. (Straż ochotnicza).
W styczniu odbyło się walne zgromadzenie naszego towarzystwa ochotniczej straży ogniowej pod przewodnictwem p. Mühlina. Członków obecnych było 48.

Naczelnik Mühlina złożył sprawozdanie z teraźniejszego stanu Towarzystwa — oświadczając zebraniu, iż wskutek słabości byłego sekretarza p. Franciszka Winklera, odroczonem zostało Walne zgromadzenie; zachęca wymownymi słowami do szczerzej pracy w zakresie działalności Stowarzyszenia wchodzącej, do wytrwałości, aby zgromadzenie dowiedli mieszkańcom tak naszego miasta, jakoteż całego kraju, iż Stowarzyszenia straży ogniowych ochotniczych ponad wszystkimi innymi Towarzystwami pielęgnowane być powinny, gdyż przede wszystkim nasze Stowarzyszenie przejęte duchem prawdziwej rycerskości poświęca swoje osobiste dobro ogółowi.

Z radością podnieść muszę, iż duchem tym przejęła się klasa rzemieślnicza, gdyż ta prawie wyłącznie tworzy nasze Stowarzyszenie. Ubolewać atoli należy, że w tak zwanej inteligencji duch ten nie istnieje. Następnie skreśla zastęgi p. Tadeusza Artychowskiego, komendanta oddziału pierwszego, który przez 12 lat udziela nauki gimnastyki w zakresie straży ogniowej wchodzącej, za co przez po-

wstanie z miejsca podziękowano dzielnemu komendantowi.

Sprawozdanie z czynności służbowych, złożył p. Felicjan Petschel, adjutant naczelnika, a mianowicie: 4 pożary alarmowe, 12 ćwiczeń z rekwizytami w polu, 85 ćwiczeń gimnastycznych, 6 przeglądów kwartalnych, 10 występów w pełnym mundurze.

P. Stanisław Maksymowicz, skarbnik Stowarzyszenia, złożył sprawozdanie z ruchu funduszu Towarzystwa i z zamknięcia rachunków za czas od 1. stycznia 1886 roku do końca grudnia 1887 roku, wedle którego wynoszą:

a) Dochody 1011 zł. 98 ct., b) rozchody 1153 zł. 22 ct., b) majątek Towarzystwa 6603 zł. 83 ct.

Zatwierdzono rachunki za ubiegłe dwa lata, a na wniosek p. Mühlina, uchwalono zaprosić pp. Majewskiego Wincentego i Schora Horacego, członków honorowych wspierających na cenzorów, preliminarz kosztów administracyjnych na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1888 roku, przedstawił p. Petschel, sekretarz Stowarzyszenia w następujących cyfrach: a) Przychody spodziewane 857 zł. 87 ct., b) rozchody w ogóle 829 zł., c) nadwyżka pozostaje: 26 zł. 87 ct.

Naczelnikiem Stowarzyszenia na dalszy czas uproszono jednomyślnie przez akklamację dotychczasowego naczelnika p. Władysława Mühlina, ku ogólnemu zadowoleniu.

Na wniosek naczelnika uczczono pamięć czynnych członków zmarłych śp. Kocowskiego, Cabalskiego i Hauchelhammera przez powstanie z miejsca.

Wniosek o branie udziału w uroczystościach krajowych, i o niesienie ratunku przy pożarach za miastem, odesłano do rozpatrzenia i przedłożenia obu tych wniosków radzie zawiadowczej. Na czem posiedzenie Walnego zgromadzenia zakończono. Po nowem ugrupowaniu się oddziałów odebrano uroczyste przyrzeczenie służbowe od wszystkich członków i przystąpiono do wyborów starszyny i wydziału.

Przy I. oddziale: komendantem Tadeusz Artychowski, zastępcą Feliks Kwaśniewski, do wydziału: Władysław Łużecki, Jakób Sawczyk.

Przy II. oddziale komendantem Józef Gurowicz, zastępcą Juljan Rysztyński; do wydziału: Andrzej Wojtych, Jan Radewicz.

Przy III. oddziale: Komendantem Ferdynand Hein, zastępcą Mikołaj Karpiński; do wydziału: Jan Jasiński, Jan Neister.

Przy IV. oddziale: komendantem Stanisław Maksymowicz, zastępcą Jan Szporek; do wydziału: Józef Czechowicz, Jan Jakubowski.

Nowo wybrany naczelnik przy pożegnaniu przedstawia całej straży p. Artychowskiego jako stałego swego zastępcę.

Mielec 11. lutego. (Na rzecz weteranów). Onegdaj odbył się wieczorek welniany na korzyść weteranów z roku 1831 w salach kasyna powiatowego w Mielcu. Komitet urządzający tę zabawę przeznaczył czysty dochód dla weteranów będących pod opieką komitetu w Londynie. Bawiono się ochoczo do godziny 6. rano do czego przyczyniło się grono zebranych ładnych pań tak z okolicy, jakoteż i miejscowych. Tu podnieść należy skromność, ale nadzwyczajny gust toalet. Pod czas kotyljona za pióra z wachlarza ofiarowanego przez nadobną i młodziutką hrabiankę R. otrzymano 21 zł. Ze sprzedaży bukietów, które hrabina Mieczysława Rejowa komitetowi nadesłała.



otrzymano 24 zł. 30 ct. Za sprzedane bilety i nadane datki otrzymano 80 zł. Dochód brutto wynosił zatem 131 zł. 30 ct., rozchód 60 zł. 64 ct., czysty dochód 70 zł. 66 ct., które komitet przesłał weteranom przez redakcję *Nowej Reformy*.

Polacy we Francji.

Kwartalnik wydawany przez towarzystwo dawnych uczniów szkoły polskiej pod napisem: Bulletin littéraire, scientifique et artistique Nr. 35, zamieszcza zajmującą rozprawę historyczną, do której źródeł i wiadomości dostarczył p. Ant. Szymański, były wyższy urzędnik w administracji municypalnej miasta Paryża, współpracownik byłego *Przeglądu Poznańskiego*, gdzie umieszczał uczzone historyczne badania z dziejów narodowych, między innymi: „O służbie wojskowej włościan za czasów polskich.“ Ten sam autor dostarczył bliższych wiadomości: „O długi należnym Polsce.“

W roku 1812 podczas wojny Napoleona I. z Rosją, poseł francuski zaciągnął znaczny dług należny Polsce w pieniądzech i dostawach żywności i innych potrzeb dla wojska. Dług ten wynosi przeszło 200 milionów, że nie był wypłacony pomimo zaręczeń traktatu wiedeńskiego, nie jest w tem wina rządu francuskiego, który zawsze odznacza się rzetelnością i chętnie spełnia przyjęte zobowiązania, ale stanęły na przeszkodzie względy dyplomatyczne. Polska podzielona na trzy części, nie ma własnego rządu, a zatem nie mogła się dopomnieć o swą należność.

Sprawa długu pozostaje w zawieszeniu, jedynie dla tego, że nie może być załatwioną z powodu okoliczności, w jakich się kraj znajduje. Jednak to studjum historyczne zasługuje na uwagę, bo wykazuje, że wychodźstwo polskie czuwa i nie zaniedbuje swych obowiązków.

Towarzystwo dawnych uczniów szkoły polskiej w dodatku francuskim do *Głosu Polskiego* prostuje wszystkie błędy dziennikarzy z wielką znajomością rzeczy i dowcipem tak dalece, że dziś widoczniej napotykaemy więcej oględności w rzeczach dotyczących się naszej sprawy. Niech sobie Francuzi szukają sprzymierzeńców w Rosji, to jest ich sprawa, ale do nas należy strzedz godności narodowej.

Wyszło już zapowiedziane dzieło pod napisem: Jean Sobieski et la mission de la Pologne przez barona Kervyn de Volkersbeke, wydane w Lille 1887. Obejmuje ono pogląd na dzieje Polski. Pod tym względem zawiera wiele błędów, ale to już zwykła wada u francuskich pisarzy,

Genne wydawnictwo.

III.

Stanisław Staszic, syn mieszczanina, jako taki najlepiej sam poznał uciemiężenie możnowładców, to też w dziele swem nie szczędzi on dla nich ostrych uwag. „Od sto lat blisko panowie polscy wszystko mają z kraju, a żaden z nich nic dobrego krajowi nie uczynił“... „Z samych panów zguba Polaków“, a na drugim znów miejscu pisze w „Uwagach“: „Okazują najlepiej czem są panowie te przy rozbiorze kraju przez nich wyrzeczona słowa: Niech się dzieje z krajem co chce. Ja to wiem, że zawsze w mojej wsi będę wójtem“. Według zdania jego szlachta sama zrzekła się obrony kraju w obec postępu sztuki wojennej. Apeluje on do niej, aby poprawiła byt ludności wiejskiej, a to przez zniesienie pańszczyzny i oczyszczanie włościan. Przedewszystkiem dla ludu wiejskiego konieczną jest swoboda ruchu. Co do mieszczań, to szlachta zatrzymując dla siebie pierwszeństwo, zaszczyt urodzenia i godności, powinna zrównać ich z sobą co do urzędów cywilnych i wojskowych i co do ustawodawstwa. Sejm powinien składać się w połowie z reprezentantów szlachty w połowie z reprezentantów miast. „Niechaj będzie sto reprezentantów szlachty, a sto reprezentantów miast. W proporcji ludności będzie to przywilej jeszcze wielki dla szlachty“. Z żądami radzi postępować ostro, nie dozwalać im na wyszynk wódki i nie pozwalać się żenić dopóki żyd, chcący wstąpić w związki małżeńskie, nie nauczy się jakiego rzemiosła.

Sprawa wyzwolenia kobiet miała w nim rzeczownika. Oto co pisze w „Przestrożkach“: „Najpierwszy gwałt praw natury był wykonany na kobietach.

skoro dotkną się spraw zagranicznych. Następnie opisuje dzieje Sobieskich, króla zaś Jana przedstawia w świetle prawdziwego bohatera chrześcijańskiego, jakiego żaden naród na świecie nie posiadał. Maluje w rzeczonych obrazach jego cierpienia od własnych rodaków, porównywa geniusz Sobieskiego z Napoleonem daje pierwszeństwo naszemu królowi i dochodzi do wniosku, takiego: Napoleon cierpiał na wyspie św. Heleny za swe błędy i pychę, a król polski cierpiał od własnych rodaków, aby uświecić swe czyny bohaterskie. Nigdy mi się nie zdarzyło czytać tak sympatycznego sądu o naszym królu bohaterze.

Czytamy w dzienniku *Bourguignon* artykuł: Manifestacja patriotyczna. Towarzysze broni z roku 1870 zamieszkujący okolice Dijon (Diżon) pospieszili złożyć hołd pamięci dzielnego generała Bosaka Hauke, poległego od kul pruskich w styczniu 1871 w obronie Francji. Patriotyczne grono udało się do miejsca zwanego Bois du Chêne, gdzie się znajduje pomnik wzniesiony przez Garibaldiów na cześć ich generała. Pomnik postawiony z granitu, w kształcie piramidy. Na szczycie są wyrzeźbione herby zmarłego, stoi on przy drodze wiodącej do Paryża, na ziemi ofiarowanej przez p. Bonnet właściciela lasu Champoron; na tem samem miejscu gdzie Bosak położył trupem dwóch żołdatów pruskich, którzy u jego stóp są pochowani. Napis umieszczony nabokach piramidy, odznacza się prostotą.

Bosak Hauke

urodzony 19. marca 1834 r.

Zmarły 21. stycznia 1871 roku.

Szlachetny syn Polski,

w roku 1863 był jej jak najdzielniejszym obrońcą, w r. 1870 przybył przełać swą krew za Francję.

Z drugiej strony czytamy napis, który brzmi: Oby twe cnoty i męstwo, twa miłość wolności znalazły licznych naśladowców, a twa krew mścicieli.

P. Leonard Niedźwiedzki, któremu zawdzięczamy, że wykłady A. Mickiewicza miewane w Collège de France nie zaginęły, starannie śledzi, aby prace naszych znakomitych myślicieli nie zaginęły, ogłosił uczoną rozprawę ś. p. Bukatego, autora „Polski w apostazji i apoteozie“, pod napisem: Trzy grzechy śmiertelne Polski“.

W Paryżu zakończył życie pułkownik Franciszek Stawiarski w 83 roku życia, ozdobiony orderem „Virtuti militari“, wojownik z 1830 r., kawaler legji honorowej, był szefem sztabu głównego. Zapisujemy z jego życia ten szczegół, że po-

Najpierwszym niewolnikiem była żona. Daleko później i z większą trudnością zagarniono w niewolę rolnika“. „Bóg dał równie kobietom jak mężczyznom wolę i rozum.“ „Słusność i dobro kraju wymaga, aby równe prawo było dla mężczyzny i dla białychgłów“. Oto zapatrywania Staszica na ważne zagadnienia społeczne.

Sejm konfederacyjny zwołany został na grudzień r. 1790 pod dobrmi dla reformatorów auspjami. Na sejmikach stronnictwo patriotyczne wzięło przewagę, Warszawa wrzała życiem i gorąco oklaskiwała postępowe wiersze w „Powrocie Poła“ Niemcewicza.

W owym czasie Julian Ursyn Niemcewicz nie należał do konserwatystów, jakim stał się później, przejęty głęboko zasadami rewolucji francuskiej występował śmiało. On to, gdy 28. marca na porządek dzienny przysłała znowu zabagniona dawniej kwestja swobód miejskich, gorąco wystąpił w jej obronie. Wniosek, aby do magistratur wybierano wszystkich mieszczań bez różnicy na posesję i religję, był oczywiście postępowy. Kwestja tylko połowicznie załatwioną została, obdarzono mianowicie tylko miasta królewskie zupełnym samorządem. Ważną jedną powzięto uchwałę: pozwolono mieszczańom nabywać dobra ziemskie. Ta jednak uchwała odebrała sejmowi starszłachecki charakter. Wogóle dał się sportrzeć wzrost postępowy w zapatrywaniach szlachty. Wielu z nich pozakładało fabryki, zakłady przemysłowe i wzięło się do bankierskich interesów.

Konstytucja 3. maja ważna politycznie, pod względem społecznym stała na gruncie umiarkowanym. Uchwalone już poprzednio prawa mieszczań zostały potwierdzone, włościanom dano uznanie moralne, ale co do polepszenia ich bytu rozszerzono tylko pole prywatnej inicjatywy. W konstytucji wszędzie tylko mowa o szlachcie-ziemia-

magal Napoleonowi III. przy wylądowaniu w logne d. 6. sierpnia 1840 r. i za to był wyceniony za cesarstwa. S. p. Stawiarski posiadał wszystkie papiery głównego sztabu z roku 1830, które mogą stanowić pożyteczne źródło dla historyków.

Z izby sądowej.

Stanisławów 12. lutego. (*Bratobójca*). Ruskiego dramatu rodzinnego widownią była w dzielniku r. z. wioska Rzepińce w powiecie czackim. Bohaterami byli Franciszek Starzewski brat jego a zabójca Teofil, ukończony farmaceuczkim. Bohaterami byli Franciszek Starzewski brat jego a zabójca Teofil, ukończony farmaceutycznym. Epilog dramatu odbył się w dniach 8. i 9. przed ławą przysięgłych, a sala trybunału oba te dni zapełniona była szczerze inteligentną publicznością, śledzącą z natężeniem i uwagą bieg rozprawy.

Teofil Starzewski, syn ś. p. Jana leśniczego, właściciela realności w Rzepińcach, poświęcił się zawodowi aptekarskiemu, a ukończywszy rok w szkole studja farmaceutyczne we Wiedniu, był na wakacje do Rzepińca, do domu brata Franciszka, który jako najstarszy z rodzeństwa objął zarząd całego gospodarstwa, i przy której mieszkała matka wdowa, siostra i brat najmłodszy. Franciszek lubiący się upijać, a przytem dając nader burzliwego i gwałtownego usposobienia, niechętnie widział, że Teofil w jego domu przebywał i czynił mu niejednokrotnie z tego powodu wymówki, nazywając go „panem“ i „mojadem“, ten jednak będąc z natury bardzo godnego i spokojnego charakteru, znosił cierpliwie wymówki brata, gdyż brak środków nie pozwalał mu się uchylać od takowych, i postanowił sobie koniecznie dopiąć swego celu i przygotował się w domu brata do ostatecznego egzaminu magistra farmacji, któryby mu stanowisko w szkole zapewnił.

W każdym jednak razie postępowanie teofilne Franciszka wyrodzić musiało w umyśle ofiła pewną niechęć, i rozgoryczony zamyslał za dni kilka dom brata opuścić, a jedynie dla ga o przyszłość matki i los jej, znajdujący się w ręku wiecznie pijanego i w stanie tym niebezpiecznego Franciszka, wstrzymywało go jeszcze, dnia 13. października nastąpiła katastrofa, przecięła nić awanturniczego życia starszego brata, a młodszego zaprowadziła przed kratki więzi. Dnia 12. października, Franciszek pijany, zszedł wszystkim śmiercią, uganiał się z siekiereką za matką, grożąc, że mięsa na prażni-

nach. Wywołało to krytykę i niezadowolenie dykalniejszych żywiołów, ale niech to tłumaczy twórców sławnej konstytucji, że gdyby nie dali dalej posunęli, to i tych koniecznych politycznych reform szlachta nie dałaby przeprowadzić. Że dla ludu nie wiele zrobiono, miał on od twórców konstytucji 3. maja przeczując, jako dobre ich chęci i wierząc, że w przyszłości jest ta okoliczność, że gdy powstała Targowica, lud, miejscami zaczął się burzyć przeciw bitnym możnowładcóm. Konstytucja 3. maja znalazła wszystkie nadania uczynione już dla włościan, a w każdym razie wprawiła w ruch stęję włościańską, co z czasem koniecznie musiało doprowadzić do usamowolnienia włościan. r. 1791 zjawili się reprezentanci miast w sejmie Kołontaj wszedł do rządu, stronnictwo reformacyjne z dniem każdym rosło w siłę. Obrona przed inwazją rosyjską i pruską wymagała połączenia wszystkich sił narodowych pod broń, z każdym dniem stawała się popularniejszą, uzbrojenia całego ludu, a zarazem nadania wolności. Sam spokojny Ignacy Potocki w tym samym zapale głosił, że w razie wojny, lud stanie uwłaszczony i zbitą masą pójdzie przeciw wrogowi. Myśl patriotów zwracała się ku Francji. Z początku niedowierzano, aby republika nie się utrzymała, partja reakcyjna słowem i pieśnią poniżała Francję, zwycięstwa jednak republiki skłoniły generałów przechyliły szalę opinji na korzyść Francji. Poseł francuski w Warszawie Descorches próbował wciągnąć Polskę w sojusz z Francją. Byłoby to może jedyne wyjście z fatalnego położenia, gdyby Polska była stanowczo drogą rewolucyjną, sojuszu jednak proponowanego przez Descorches'a patriotyci nie byli w stanie doprowadzić do skutku.

Tymczasem Targowica odmiosła zwycię-

nie, a w końcu wzięszy liter rumu ze sobą, udał się na noc do pasieki; w przestrachu Teofil porwał za dubeltówkę niebezpiecznego opoja, i chcąc ukryć mordercze narzędzie, wyniósł ją na strych, gdzie ją w kącie złożył. Rano wrócił Franciszek, grożąc znowu śmiercią i szukając strzelby; nie widząc jej, zaczął przewracać po wszystkich kątach, a w końcu porwał za siekiere i zataczając się, udał się na strych. Uciekł tam i Teofil przed rozbawionym bratem, skrywszy się we framudze, a widząc, że go spostrzegł Franciszek, wyszedł z kryjówki i krzyknął: „stój!“ napastnikowi. Wściekły, z dzikiem na ustach przedkłaństwem, rzucił się tenże na Teofila, aby go porąbać. — Padł strzał, i Franciszek ugodzony w pierś, zachwiał się i runął z łoskotem na ziemię, wypuszczając topór ze słabnącej dłoni. Bratobójca stał chwilę skamieniały, przerażony ogromem nieszczęścia, które wyrządził, a za chwilę zleciałszy ze stryszka, bez tchu popędził do Buczacza, sam się oddając w ręce karzącej sprawiedliwości. — Zjechała komisja sądowa, ale raniony śmiertelnie Franciszek, który żył jeszcze trzy dni po otrzymanym postrzale, zeznać nie chciał, czy to przebaczywszy bratu, czy też może sam się do winy poczuwając. Na podstawie przeprowadzonego śledztwa, oskarżyła Teofila prokuratorja o zabójstwo.

Obrona samego oskarżonego była bardzo naturalną. Z widocznym na twarzy wzruszeniem opisał przebieg krwawego zajścia, podając na swe niewinnienie, że strzelać musiał, bo inaczej on padłby trupem pod ciosami rozszalałego opoja, a mierzyć nawet nie mógł, gdyż nie miał ku temu ani czasu, ani miejsca, i stał na rozsypanej podłodze kukurudzy.

Przyjęli wydać werdykt, uwalniający oskarżonego od oskarżenia o zbrodnię zabójstwa 7 głosami; zaprzeczyli również pytanie — czy winien oskarżony przekroczenia granic koniecznej obrony z §. 335 kk., w obec czego trybunał wydał wyrok uwalniający, który zgromadzona publiczność przyjęła objawami szczerego zadowolenia. (Kur. Stanisl.)

KRONIKA.

Nadawanie koncesyj aptekarskich. Przeszło rok trzymaną była w zawieszeniu sprawa nadania trzeciej apteki w Kolomyjach i niedawno podaliśmy wiadomość, że koncesję na nią otrzymał p. Nowicki, aptekarz w Peczeniżynie wbrew odmiennym przedstawie-

niom gremjum aptekarskiego. Historje takie powtarzają się niestety przy każdej nowej koncesji. *Czasopismo towarzystwa aptekarskiego* zajmuje się tą sprawą w ostatnim numerze i pisze: „Pomimo zasadniczego prawa o przemysle sanitarno-policyjnym zapomniano znowu o dekreście nadwornym z dnia 30. listopada r. 1833, l. 29825. Wbrew orzeczeniu gremjum aptekarzy Galicji wschodniej: „że p. Nowicki nie zasługuje na uwzględnienie w obecnym przypadku,“ pominięto znowu wszelkie zasady prawne i uczucia słuszności, a z krzywdą rzeczywiście zasłużonych, w usłudze publicznej posiwiających i rodziną obarczonych magistrów farmacji odszczególniono znowu wcale na to niezasługującego kandydata, gdyż tenże jest już w posiadaniu koncesji na publiczną aptekę, nadaną mu zaledwie przed kilku laty, również z krzywdą starszych i zasłużeńszych kandydatów i to w drodze również zagadkowej.

„Jakiejkolwiek motywa zrodziłyby protekcja, zawsze ona jest niewłaściwa, gdyż skutki jej zawsze szkodliwie oddziaływują na życie nasze społeczne. Czy w grę tu wchodzi serwilizm wobec wyższych, czy też jakiejkolwiek nazwy powody korumpujące, zawsze ona tylko nieudolności, nieczystym aspiracjom na koszt innych drogę toruje, z krzywdą dla powagi rządu i sprawy powszechnej. Z zimnym uśmiechem szyderstwa protekcja kroczy ponad zasługi rzeczywiste, po nad charakteru prawe i uczciwe, depece szlachetne poczucia gorliwości w pełnieniu obowiązków, napawa zwątpieniem i na oścież otwiera wrota korupcji. Słowa te gdzieindziej jawnie wypowiedziane i publicznie bronione powtórzyliśmy tu jako nowy dowód, że u nas należałoby je codzień powtarzać „aż do skutku.“

„Wszak tego rodzaju zarządzenia jak powtórne nadanie koncesji najmniej zasłużonemu, przez gremjum na podstawie praw istniejących od kompetencji odsądzonemu, a więc przez władzę dotyczącą z góry wybranemu kandydatowi nie mogą wzbudzić należytego do powag szacunku, a już najmniej uchodzić w państwie na prawie opartem.

„Na szczęście, w państwie naszego sprawiedliwego monarchy przysłuha nam jeszcze droga rekursu. Nie wątpimy, że przeciw tak niesłusznemu i niepraktykowanemu w dziejach nowoczesnych załatwieniu sprawy przez władzę nadającą koncesję, wszyscy proponowani przez gremjum kandydaci wniosą rekurs do c. k. namiestnictwa. Spodziewamy się także, że i gremjum aptekarzy Galicji wschodniej skorzysta z przysługującego mu prawa wniesienia memorjału w tej arcywymiętej sprawie, z przedstawieniem krzyżującej krzywdy, jaka się dzieje w ten sposób licznym zastępcom zawodu, który pod względem doczekania się upragnionej samoistności

marszem insurekcyjnym Madalińskiego na Kraków. Przebieg i rezultat ostateczny powstania Kościuszkowskiego wszystkim jest znany, nam idzie o stronę społeczną tego ruchu. Włóścianie garnęli się chętnie do powstania, a pod Raclawicami pierwszy raz wystąpili na widownię bohaterowie ludowi: Głowak (Głowacki), Świstacki, Grodzicki, Dębicki. Lud poczuł wiarę w siebie, kolumny kosynierów defilowały dumnie z przeświadczeniem swego wielkiego posłannictwa. Gdyby jeszcze po bitwie pod Raclawicami ogłoszenie uwłaszczenia porwano cały lud do broni, Polska mogłaby być uratowana.

Powstanie warszawskie i wileńskie miało cechę czysto ludową. Główną w nich rolę odegrali średniej zamożności mieszczanie, parobcy, czeladnicy; szlachta i bogaci mieszczanie siedzieli cicho.

Katastrofa ostatniego rozbioru przecięła pasmo swobodnego rozwoju sprawy społecznej w Polsce. Upadła Polska, a jej upadek był klęską ludów i rewolucji.

Dzieli p. Limanowskiego możnaby nie jedno zarzucić pod względem krytycznego doboru źródeł, zważyć jednak należy tę okoliczność, że autor bawiący na obczyźnie, dostęp do pewnych źródeł, szczególnie polskich, miał nader utrudniony, a w niektórych razach wręcz uniemożliwiony. To jednak przyznać trzeba, że źródła, jakie posiadał, opracował sumiennie i dał nam dzieło pierwszorzędnej wartości, którego żaden z przyszłych pracowników na tem wdzięcznym polu nie będzie mógł pominąć. Byłoby bardzo pożądanem, aby autor tak dobrze obeznany z przedmiotem i z taką miłością go traktujący, zabrał się do dalszej pracy i dał nam obraz rozwoju myśli społecznej, z szczególnem uwzględnieniem Polski, w bieżącym stuleciu.

B. Cz.

tak wyjątkowo trudne zajmuje stanowisko w pośród szczęśliwszych warstw społeczeństwa“.

Zapatrywanie wyż przytoczone podzielamy w zupełności, a na wypadek nieuwzględnienia rekursu warstoby wnieść raz te sprawy przed trybunał administracyjny dla warowania przepisów ustaw i kompetencji gremjów aptekarskich, które przecież nie od parady są ustanowione.

Walny zjazd galic. Towarz. gospodarskiego.

Na termin 1.—10. marca b. r. wszystkie koleje w Galicji (z wyjątkiem Północnej) przyznały posiadaczom kart legitymacyjnych komitetu zniżenie cen jazdy, a mianowicie: kolej Karola Ludwika bilety II. i III. klasy pociągów zwykłych o 33 1/3 procent; jadący II. klasą zakupują bilet I. klasy, a jadący III. klasą pół biletu I. klasy, który służy im już następnie do bezpłatnego powrotu. Kolej Czerniowiecka bilety II. i III. klasy o 33 1/3 proc., dla jadących II. klasą z dozwoleń użycia pociągów pospiesznych, dla jadących zaś III. klasą, z wykluczeniem pociągów pospiesznych. Kolej Państwowa dla jadących II. klasą bilet III. klasy, dla jadących III. klasą pół biletu II. klasy. Kolej I. Węg.-Galic. zniżenie 25 proc. dla biletów II. i III. klasy przy użyciu pociągów osobowych.

Sprzedż Zakopanego. Jak już donosiliśmy, dobra zakopańskie zakupił na licytacji w sądzie obwodowym nowo-sądeckim p. Jakób Goldfinger, fabrykant miazgi drzewnej w Zakopanem. Z bliższych doniesień dowiadujemy się, że dobił on targu, ofiarując 279 ct. ponad cenę wywołaną (380.221 złr. 61 ct.). Oprócz niego i mecenasa Rettingera z Krakowa stawał na terminie licytacyjnym także dr. Schornstein, jako reprezentant kasy oszczędności w Libercu, wierzycielki hipotecznej Zakopanego. Nabywca mieszka stale w Now. Targu, jest także dyrektorem kasy zaliczkowej, i przez lat 30 dzierżawił zakopańskie huty żelaza.

Śnieg, leżący kupami na podwórzach domów, zmieszany z rozmaitymi odpadkami i śmieciem, dopomina się gwałtownie usunięcia go z zajmowanych stanowisk. Odór z topniejących tych mas niechlujstwa jest zabijający.

Odwilż mamy od trzech dni. Śniegi znikają z dachów, zsuwane częściej promieniami ciepłego słońca, aniżeli ręką stróżów. Stąd nierzadko paletoty, a co gorzej, głowy przechodniów narażone bywają na nieprzyjemności.

Magistrat ogłasza, że wakuja posady kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie obwodowym w Samborze, ewentualnie przy innym jakim sądzie kolegiatnym albo powiatowym w obrębie lwowskiego wyższego sądu krajowego z terminem podań do 25. lutego 1888. Oprócz tego wiele innych posad, zastrzeżonych wysłużonym podoficerom po za granicami kraju, jako to: w Austrii, w Czechach, na Węgrzech itd. Bliższą wiadomość co do warunków kwalifikacji i dotacji powziąć można w biurze IV. dep. magistratu.

P. Ludwik Kasiewicz, podoficer 5 pułku strzelców pieszych (dzieci Warszawskich), będzie obchodził 21. lutego b. r. w Jarosławiu złote wesele! W bitwie pod Ostrołęką ranny, a następnie pod Wołą po raz drugi. Jako zasłużonemu Ojczyźnie, weteranowi wojsk polskich z r. 1831, wśród licznej rodziny, towarzyszyć będą serdeczne życzenia rodaków.

Nowy podkomorzy. Cesarz nadał Karolowi Gieleckiemu godność ek. podkomorzego.

Nowy tajny rada. Prezydent apelacji p. Zborowski, otrzymał tytuł rzeczywistego tajnego radcy.

Konkurs. Towarzystwo śpiewackie warszawskie „Lutnia“ ogłasza konkurs na napisanie utworu na głosy męskie bez akompanjamentu w formie pieśni do tekstu polskiego, dowolnie wybranego, posiadającego wartość literacką. Termin nadsyłania partytur i kopert z nazwiskami pod adresem „Lutnia“ resursa obywatelska w Warszawie, upływa z dniem 15. kwietnia b. r. Nagrodę dla najlepszego utworu stanowiąć będzie 5 dukatów w złocie, dwom zaś następująco wyróżnionym utworom przyznana zostanie nagroda po jednym dukacie.

Nekrologja. Władysław Kurkowski, przedsiębiorca pogrzebowy, zmarł w 31 roku życia we Lwowie.

Komunikacja Czerniowiec z Wiedniem była przez trzy dni przerwana; dopiero wczoraj nadeszła pierwsza poczta.

Z procesu socjalistów. Większa część skazanych socjalistów w wielkim procesie, jaki się przez trzy tygodnie toczył w Poznaniu, wniesła przez swych obrońców do sądu rzeczy o rewizję wyroku.

„Zgoda“, Stowarzyszenie polskie w Wiedniu urządziło w dniu balu polskiego zabawę kostjumową, na której pojawiły się ludowe stroje noszone w krajach dawnej Rzeczypospolitej: byli Krakowiacy, Górale, Ma-

zury, Huculi itd. Znaleźli się też i posłowie Rady państwa, jak hr. Łoś, Lewakowski i inni.

Oślawiony Salomonsky ma zjechać z swoim cyrkiem do Lwowa. Doniosło o tem jedno z pism miejscowych bez słowa protestu, doniesienie to zatem wygląda na reklamę. Otóż reklamę taką potępiamy stanowczo. Salomonsky to ten sam, w którego cyrku w Warszawie błazen Tanti obraził polską narodowość, z czego wyniknęły zaburzenia, które pociągnęły za sobą starcie z policją i unieszczęśliwienie kilkunastu studentów. Z tym Tanti solidaryzował się Salomonsky. Otóż protestujemy, aby Salomonsky z swoją trupą dawał przedstawienia we Lwowie. Magistrat powinien mu stanowczo odmówić koncesji, a władze polityczne także z pewnością nie dozwolą, aby dla kilku błaznowo drażniono opinię publiczną.

† **Ksiądz Franciszek Lorenc**, proboszcz w Trzebosi koło Sokolowa rzeszowskiego, zmarł dnia 23go b. m., w 39. roku życia. Zmarły był kapłanem ogólnie szanowanym, to też pogrzeb jego odbył się wśród tłumów ludu okolicznego i liczego duchowieństwa.

W Towarzystwie biblioteki polskiej w Wiedniu, dr. Leciejewski miał odczyt o „Irydjonie” Zygmunta Krasińskiego. Piękny wykład trwał z godzinę i wywołał potem ożywioną dyskusję.

Dr. Zagórski zamianowany został przez Wydział krajowy sekundariuszem przy oddziale dla chorób ocznych w szpitalu rzeszowskim.

Doktoraty. Pan Antoni Adolf Filimowski, asystent przy katedrze anatomii opisowej, rodem z Huciska w Galicji i p. Władysław Ludwik Podczaski, rodem z Nowej wsi w Królestwie Południowym, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów, pierwszy wszech nauk lekarskich, drugi praw.

Złośliwa mistyfikacja. Przed tygodniem wiele osób, znajomych państwa K., obywateli ziemskich w Żółkiewskim, otrzymało drukowane zaproszenia na ślub ich córki z p. T., mający się odbyć dnia 12. lutego o godz. 5. popołudniu w kościele farnym w Żółkwi. Niejeden z dobrą wiarą przyjął zaproszenie całkowicie zmyślane i ze złośliwą tendencją, gdyż p. T. był kiedyś narzeczonym pny K., lecz zamierzone małżeństwo jeszcze przed rokiem zostało zerwane, a panna ma rzeczywiście zaślubić kogo innego, lecz dopiero po Wielkiej Nocy. Kiedy panu K. ojcu pokazano to zaproszenie, był oburzony i postanowił dolożyć wszelkich starań, aby wykryć żartownisia i stosownie go ukarać. Mistyfikator działał jednak z wielką ostrożnością. Druki zaproszeń musiały być przygotowane nie we Lwowie, lecz jak jeden ze specjalistów drukarzy twierdzi, w Lipsku. Na kopertach adresy są skreślone rondem, a charakteru pisma nie można poznać. Złośliwą mistyfikacją jak nam zakomunikowano, wprowadził w błąd kilkanaście osób ze Lwowa, które nie widząc się z pp. K., jako zaprzyjaźnione z domem, wybrały się na ślub do Żółkwi. P. L., zainteresowany daremną podróżą, pojechał nawet wprost do majątku pp. K., aby się poinformować, co to wszystko ma znaczyć.

Coś go skusiło. Na pl. Gołuchowskich handlarzka owocami Golda Reich, jeszcze w piątek dała wyrobnikom Szymonowi Przesieckiemu do odniesienia dwa kosze owoców i różnych frykasów, wartości około 12 złr. Na oznaczonym miejscu jednak towaru nie znalazła. Ku zdziwieniu swemu tem większemu, iż znała P. jako uczciwego robotnika, który zawsze skrupulatnie jej zlecenia spełniał. Przesiecki przepadł jak kamień w wodę, i dopiero wczoraj znalazł się na zwykłym swoim miejscu na targu. Zaareztowany tłumaczył się, iż go coś skusiło, że jednak szkodę pracą swoją wynagodzi. Epilog całej tej historii atoli odegrał się w policji.

Piknik służących odbył się w niedzielę w narożnej kamienicy Rynku i ul. Trybunalskiej. W pięciu pokojach, stojących próżno, komitet urządził zabawę co się zowie. Honory domu robił stróż kamienicy z małżonką, jako gospodarstwo, patronesami były kucharki domów pierwszorzędnych w naszym mieście, a zatem uprawnione do nadawania tonu. Tańce prowadził lokaj jednego z znanych aranżerów, i jak nas zapewniają, pomysłowości i elegancji wcale mu nie brakło. Licznego kontyngensu tancerek dostarczyły panny służące, garderobiany i pokojoweczki. tancerzy zaś lokaje wszelkich stopni i wieku. Ile sukien i fraków pańskich tam wyciączono, o tem historia mileży, to jednak pewne, że przy sutej zastawie potraw, zniesionych przez uczestniczki pikniku, i trunkach, dostarczanych przez „kwaterę”, bawiono się do białego dnia.

Kradzieże. Władysławowi Nowakowskiemu skradziono z mieszkania pod l. 14. przy ul. Krakowskiej kaptę wełnianą, pościel i garderobę wartości kilkudziesięciu złr. Kradzieży dopuściła się Aniela Urbańska, która zbiegła.

Z wozu Mojżesza Szora, zajętego znoszeniem wor-

ków z owsem na ul. Kaźmierzowskiej l. 32, skradł niewyśledzony złoźczyca zawiniątko z kilkunastoma zł.

Oszustwo. Od Jadwigi Gałżyńskiej, sklepowej w sklepie z naftą pod l. 15. przy ul. Jagiellońskiej, wyłudził wczoraj niewyśledzony sprawca na kwit sfalszowany kwotę 6 zł. Poszkodowanym jest p. Wl. Lemiszowski majster szewski na którego imię kwit sfalszowano, a podejrzewa on o ten czyn terminatorów swoich braci G. i Józefa H., karanych już za kradzież.

Wykryci zbrodniarze. Trybunał karny skazał wczoraj sprawców zuchwałej grabieży na szkodę p. Lange z Kamionki Strumiłowej, o czem onego czasu donosiliśmy, a to Jakóba Feinera na 1½ roku, Stanisława Skólskiego na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Rewizor Günsberg wykrył zbrodniarzy i odszukał zrabowane rzeczy u ukrywacza Herscha Meckera, którego skazano na 2 lata ciężkiego więzienia.

Sprzeniewierzenie. Żandarmerja w Zadowie na Bukowinie ściga telegraficznie Nussima Laufera, za różne przestępstwa, a w końcu za sprzeniewierzenie 200 zł. Zbieg ma się ukrywać we Lwowie.

Ogromna bryła śniegu, spadłszy z dachu dwupiętrowej kamienicy pod l. 10 przy ul. Halickiej, powaliła przechodzącą tamtędy p. Karolinę Toperską, która upadłszy, straciła na chwilę przytomność. Opieszały właściciel tej kamienicy, Menkes, został sądowo do odpowiedzialności pociągnięty.

Mieszkanie stróża. Zdarzyło nam się widzieć w tych dniach mieszkanie stróża domu, godne premji wystawowej. Mieszkanie to składa się z domku murowanego o jednej izdebce, w głębi podwórza. Jedna ciana tego domku jest zarazem ścianą śmietnika, do którego wrzucane bywają wszelkie nieczystości. Letnią porą drzwi stoją otworem przez dzień cały, za to porą nocną i przez całą zimę panuje w mieszkaniu morowe powietrze. Izdebkę zajmuje stróż z żoną i dwojgiem dzieci, z których jedno w kolysec. A komisja sanitarna?...

Nie wesoły koniec pohlanki. Do pewnego lokalu przy ulicy Ruskiej, gdzie ku zabawie gości rezydują stracone anioły, weszło wczoraj dwóch panów. Bawiono się ochoczo i skonsumowano nie mało. Gdy przyszło do zapłaty, obu panom zabrakło pieniędzy. Jeden liczył na kieszę drugiego i obaj się zawiedli. Trudna rada, trzeba się było zwierzyć z chwilowego kłopotu i poprosić o kredyt. Że jednak wypadki podobne przytrafiały się już w owym lokalu ze stratą właściciela, więc propozycja o kredyt została bardzo źle przyjęta. Od słowa do słowa, skończyło się na tem, że stracone anioły dały niewypłacalnym uczuć ciężar rączek swoich, a nadto zamknęły ich na klucz w pokoju. Zamknięci przypuścili dość energiczny szturm do drzwi, skutkiem czego powstał tak piekielny harmider, że policja musiała się wdać w tę sprawę. W krótko też spokój został przywrócony.

Z sądu. Niespełna przed pięciu miesiącami wezwany został tapicer K. Ł. do jednego z pierwszorzędných składów tutejszych dla wykonania roboty. Trzeba było wypadku, że właśnie w tym dniu zginął pracującemu w tym składzie buchalterowi M. złoty pierścień, co było powodem odbycia rewizji w mieszkaniu tapicera. Rezultat rewizji nie uzasadnił podejrzeń, ale tapicer K. Ł. zaskarżył buchaltera o oszczerstwo. Sprawa ta rozpatrywana była onegdaj w sądzie miejskim delegowanym. Sędzia umorzył sprawę, nie znajdując, ażeby rewizja policyjna miała być ujmą na honorze powoda. Oskarżyciel bronił się sam, oskarżonego bronił adwokat.

Karty z mieszkaniami. Poruszony w naszym piśmie projekt umieszczania kart wynajmu lokali w specjalnych szafkach na rogu ulicy dochodzi do skutku, w sprawie tej bowiem jeden z tutejszych przedsiębiorców rozpoczął już starania. Karty podzielone będą stosownie do dzielnic miasta, tak, że poszukujący mieszkania np. w okolicach ulicy Zielonej nie będzie potrzebował zwiedzać wszystkich ulic, lecz znajdzie karty w jednym punkcie. Inowacja ta będzie nie małym udogodnieniem dla poszukujących mieszkań.

Z braku nadzoru. Przy ulicy Panieńskiej, l. 8, wynikł wczoraj pożar z następującego powodu. W mieszkaniu malarza Malinowskiego, troje dzieci pozostawiono bez nadzoru, a te z nudów, czy z figłów zaczęły się bawić zapalkami. Rzucając zapalone drewnienka, podpaliły kuferek, na następnie tego, co uczyniły, tak się przestraszyły, iż każde z nich oddzielnie i wszystkie razem bały się zawołać o ratunek. Dopiero wron spalenizny ostrzegła o niebezpieczeństwie sąsiadów, którzy w tejsze chwili pospieszili z ratunkiem i ogień ugasili. Winni niedozoru odpowiadać będą sądowo.

Z armji. Dla kapitana I. klasy Emila Dombrowskiego, oficera ewidencji i zawiadostwa stanisławowskiego batalionu piech. obrony kraj., zastrzeżono stopień majora w służbie lokalnej. Kapitan-audytur II. klasy,

Zygmunt Hekajllo, z pułku piech. nr. 93, przeniesiony na etat czynnych oficerów sądownictwa obrony kraj.

Tow. „Rodzina” w Stanisławowie. Kwartalnik pisze: W bieżącym roku 24 członków stanisławowskiego oddziału towarzystwa „Rodzina” wzięli udział w wyprawie do emerytury, względnie do zaopatrzenia w sieroty. Przebyła więc „Rodzina” pierwszy ważniejszy okres istnienia i złożyła dowód żywotności utrwalila byt stowarzyszenia, który dotychczas, jak to dzieli nieufni, polegał tylko na nadziejach. Otóż nadzieje przemieniły się w rzeczywistość, a garstka założycielska spory zastęp ludzi, którzy ani siebie ani drugich nie chcą, a rachować umieją.

Z bardzo drobnych groszowych poniekąd wkładów urósł w pięciu latach kapitał towarzystwa około 1800 złr., z czego przypada na fundusz żelazny (emerytalny) 14.000 złr., zaś na fundusz stypendyjny 2.000 złr. Sumę tę złożył nasz oddział kwotą zł. 5.427 et. 33-9/100 ogólnego dochodu.

Pierwsze usiłowania do założenia w mieście naszym oddziału „Rodziny”, rozpoczęły się w roku 1883 (w marcu) — wówczas jednak inicjator projektu Szczepan Wicherek, który z podziwienią godną energią i wytrwałością nad utrwaleniem bytu i rozwojem towarzystwa pracował, spotkał się w mieście naszym obojętnością i niedowierzaniem tak, że dopiero w dwóch latach oddział ukonstytuował się i rozpoczął czynności (5. sierpnia 1883).

Z końcem roku 1887 liczył nasz oddział członków wspierających 54, członków rzeczywistych zaś 167; wykreślono i wystąpiło z oddziału 129, czyli ogółem 184 członków.

Ogólnego dochodu było w r. 1887 zł. 1598.51, zatem powiększył się zaś w r. 1886 zł. 238.11. Fundusz oddziału wynosił z końcem r. 1887 zł. 452.85 zaś z końcem r. 1886 zł. 417.87 powiększył się zatem o 33.98. Pomimo że z funduszu oddziału wypłacono w r. 1887 zapomogi zł. 83. — w r. 1886 zł. 452.85, a w r. 1887 zł. 417.87, to jednak pożyczkowa rozwija się pomyślnie, oddaje członkom nasze usługi i przyniosła dochodu czystego zł. 33.98. Szczegółowe cyfry zamieszczone są w zamknięciu każdego kwartalu kasy zaliczkowej. Z kredytu korzystało 129 członków.

Do wydziału centralnego odesłano: w roku 1887 zł. 339.79, w r. 1884 zł. 851.99, w r. 1885 zł. 1236.92, w r. 1886 zł. 1336.02, w r. 1887 zł. 1663.13. Razem zł. 5427.85.

Na walnem zgromadzeniu delegatów „Rodziny” w Lwowie d. 24. kwietnia 1887 zastępywał nasz prezes Teofil Gosławski, który złożył na najbliższym posiedzeniu naszego wydziału sprawozdanie o rozwoju towarzystwa i wzorowej administracji funduszu w wydziale centralnym.

W roku bieżącym odbędzie się walne zgromadzenie delegatów w mieście naszym. Z prawdziwą nadzieją oczekujemy miłych gości.

Starodawne tkaniny. Na wystawie tkanin w Warszawie jedną z najciekawszych kolekcji okazał zbior starodawnych tkanin. Zajmuje on cały pokój przy głównej sali na pierwszym piętrze, obok wyrobników „Zawiercia”. Na wystawie starożytności w naszym mieście, w hotelu Europejskim, oglądaliśmy podobny zbiór pasów litych, ale obecnie zaprezentowana kolekcja jest o wiele piękniejszą. Prześliczne są pasy, tkane złotem, bogate pod względem doboru kolorów i bardzo gustowne, prawie bez wyjątku. Do najwspanialszych należą pochodzące ze zbiorów hr. Zawiszy pp. Strzałeckiego Marconiego i Kolasińskiego. Między innymi zwraca tu uwagę pas żalobny, różniący się innymi pasami czarnemi. Oprócz pasów złotolitych spotykamy tu okazy dawnych makat, pochodzących z XVII. i XVIII. wieku. Tradycje słynnych wyrobów tkanin w zupełności usprawiedliwiają wystawione tkaniny wykonane w Słucku makaty jedwabne, przetrzebione srebrem. Do ciekawych zabytków należą makaty dywanik z herbem Łabędź, wyrób fabryki Radziwiłłowskiej na Litwie w XVIII. stuleciu, antepedym haftowane herbami Radziwiłłów i Sanguszków w Białej, i makaty srebrem makata z kaplicy Radziejowskiego w Niebieszowie. Zanotować należy również i haft z herbem Młot Ludwiki, utkany ze złota. Wielce interesujące są także ofiarowane na wystawę hr. Marja z Tyzenhauzów i dziecięca; zawiera ona próbki materji jedwabnych i wełnianych z fabryk tyzenhauzowskich w ubiegłym wieku. Z dawnych fabryk moskiewskich wystawiona jest tkanina ręczna, przed stu laty wykonana przez wyrobnicy biety w ciągu lat czterech. Tkanin jest tylko trzy, które jedna jest własnością cesarza Aleksandra, druga królowej angielskiej, Wiktorji, trzecia zaś, którą oglądamy, należy do wystawcy p. Paniutyna. Amatorów starych zabytków mogą poczynić zakupy w tym celu. Na sprzedaż wystawione są galony słuckie, a cena

wynosi za 6 1/2 łokci galonu wąskiego rs. 10, a za 12 ł. galonu szer. rs. 36. Nabyć również można kawałki różnych starych tkanin, odkupione przez baronową Reyską od żydów w Krakowie z Kaźmierza i Stradomia; szczerzy te szacowane są po rs. 3, 5 i wyżej. P. Bolcewicz wreszcie sprzedaje czaprak Stanisława Augusta, wyrób fabryki warszawskiej. Na jednej stronie czaprak wyhaftowane są litery: S. R., na drugiej widnieje rycerz z wyd. bytym mieczem jadący na koniu, nieopodal od miasta, a nad rycerzem umieszczona jest w górze korona. W ogóle ten pokój na wystawie przyciąga do siebie dawnych czasów wspomnieniami.

Prezydent m. Lwowa p. E. Mochnacki, który jak wiadomo, przed powołaniem go na to zaszczytne stanowisko był radcą Wydziału krajowego, został na własne żądanie wczoraj na posiedzeniu Wydziału spensjonowany, a na jego miejsce mianowano dr. Ekielskiego.

Walne zgromadzenie. Przypominamy, że walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego odbędzie się dziś we środę (15. bm.) o godzinie 6. wieczorem w sali fizyki szkoły realnej.

Z kolei Karola Ludwika donoszą, że przeskody, które z powodu burz śnieżnych, trwających bez przerwy od 9. bm. między Tarnowem a Przemyślem, wywołały nietylko całkowite zastanowienie ruchu pociągów towarowych na tej przestrzeni, ale także i ograniczenie ruchu nocnych pociągów osobowych między Krakowem i Lwowem, tudzież chwilową przerwę ruchu na kolei lokalnej Dembicko-Rozwadowskiej, zostały usunięte. Od wczoraj odbywa się więc na wszystkich przestrzeniach tejże kolei tak na linii głównej, jak na kolejach lokalnych Jarosławsko-Sokalskiej i Dembicko-Rozwadowskiej ruch pociągów osobowych i towarowych według rozkładu jazdy.

Kółko słowiańskie. Do kilku kółek naukowych zawiązanych w łonie czytelni akademickiej lwowskiej przybyło założone przed dwoma tygodniami kółko słowiańskie, którego celem, jak sama nazwa w-kazuje, jest zaznajamianie się z życiem umysłowym Słowian szczytów, jako też nauka poszczególnych języków słowiańskich. Do kółka zapisało się około 40 członków, między nimi kilku Rusinów, Bułgar i Serb, około 15 uczy się wspólnie języka ruskiego. Pierwsze zwyczajne posiedzenie odbyło się w ubiegłą środę, które zaszczylił swoją obecnością profesor dr. Kalina. Nad odczytem „o pokrewieństwie języków słowiańskich“ rozwinęła się żywa dyskusja.

Drugie posiedzenie odbędzie się dziś, w środę, o godz. 7. wieczór w lokalu Czytelni akademickiej, na którym akad. Barski odczyta rozprawę: „Dumy i pieśni serbskie o Kosowym polu“, poczem nastąpi odczytanie kilku odnośnych pieśni ludowych w oryginalnej i tłumaczeniach polskim i ruskim. Wszystkich interesujących się kółkiem słowiańskim uprasza wydział o liczny udział.

Kradzież z włamaniem. Gospodarka rzeźmieszków rozwieliła się u nas na dobre. Nocy wczorajszej zakradł się niewyśledzony dotąd złoczyńca przez okno od podwórza do domu modlitwy, l. 12, przy placu Gołuchowskich, i porozbijał tamże wszystkie szuflady stolików, w których modlą się izraelci przechodzący swe szaty i książki ku nabożeństwu służące. Zabral też wszystkie te przedmioty na szkodę Jakóba Kandra, Hersza Pordesa i innych. Aresztowano wprawdzie podejrzanego o tę zuchwałą kradzież izraelitę, za uczciwość którego jednakże poręcza wiele osób a także władza duchowna, zaczem pozostawiono go na wolnej stopie. Śledztwo dalsze zarządzono. — Z zamkniętego mieszkania na trzecim piętrze w domu pod l. 20, plac Krakowski, przez wyważenie drzwi, skradziono wczoraj rano na szkodę Wojciecha Ninkiewicza, restauratora, garderobę, bieliznę i różne przedmioty wartości kilkudziesięciu guldów. Wymykające się na ulicę z tłumoczkim indywiduum, stróż wprawdzie zauważył, nie przytrzymał go jednakże. — Przez oderwanie klódki od mieszkania Szeiwy Bauman, pod l. 6 przy ulicy Łaziennej, wyniósł również niewyśledzony sprawca skórę, garderobę itp., wartości 22 gld. — Wreszcie Hersz Bergner, kelner w hotelu Podolskim, zameldował, że z kufra stojącego w jego mieszkaniu, skradziono mu wczoraj całe jego mienie, wartości do 80 gld. Śledztwo energiczne we wszystkich tych wypadkach zarządzono.

Echo z karnawału. Ostatni raz tego karnawału tańczono także wczoraj w „Gwieździe“, na danym przez komitet wieczorku wesołym, ale tańczono też z szaloną wesołością i życiem, jakby się wycieńczyć chciano. Mazur zwłaszcza szedł z temperamentem prawdziwie polskim, a płeć nadobna żalić się chyba nie potrzebowała na brak danserów, których zebrało się

co najmniej do stu. I istotnie wieczorek wczorajszy należał do najświetniejszych pod każdym względem, z wydanych tego karnawału przez sympatyczną „Gwiezdę“, której zabawy mają już u nas ustaloną sławę.

Rozbójniczy napad. Do mieszkania 20-letniej Heleny Felbingerowej, pod l. 89 na Zniesieniu, dobił się wczorajszej nocy o godz. 1. robotnik z fabryki nafty, Bauer, a gdy mu przerażona kobieta nie otworzyła, wywalił drzwi i wszedłszy do mieszkania oświadczył, iż przybył tu, bo to dom jego. Kobieta wzywała napastnika, by mieszkanie opuścił, i sama chciała wyjść na dziedziniec. Bauer jednak rozdrażniony pchnął ją w kąt izby, a porwawszy siekiere, i drzwi od mieszkania zamknawszy, porozbijał najpierw wszelkie sprzęty i naczynia, poczem powaliwszy Felbingerową na podłogę, począł ją kopać nogami i bić siekiere. Nieszczęśliwa wołała rozpaczliwie o pomoc, co zapamiętałego napastnika bardziej jeszcze rozwścieczyło, i wtedy zadał jej dwie głębokie rany siekiere w głowę, i bijąc następnie po całym ciele, odciął nieprzytomnej palec u prawej ręki. Hałas i krzyki w izbie spowodowały przebudzonych mieszkańców domu, którzy wpadłszy do izby, zastali kobietę krwią zbroczoną na podłodze, nieprzytomną, jakby nieżywą, a nad nią kłęczącego Bauera z siekiere. Przemocą odepchnięto go od ofiary, lecz rozbójnik, potraciwszy silnie trzymającego go Antoniego Gigla, zdołał się uwolnić i wybiegł na ulicę. Kobieta odwieziona do szpitala, i grozi jej poważne niebezpieczeństwo życia. Bauera policja w parę godzin później przyaresztowała i osadzono go w więzieniu.

N A D E S Ł A N E.

Ck. austr. koleje państwowe. Abonament na marki wartościowe podług odległości w kilometrach. Gdy do ck. jeneralnej dyrekcji często jeszcze wpływają obstalunki na zeszyty marek abonamentowych, podaje się w interesie pt. abonentów, jakoteż w celu zapobieżenia zwłocze w wydawaniu zeszytów z markami, ponownie do wiadomości, że zeszyty marek abonamentowych wydają tylko c. k. dyrekcja ruchu w Wiedniu (dworzec Franciszka Józefa). Lincu, Innsbruku, Villach, Pola, Pradze, Pilźnie, Lwowie i Krakowie. Marki te można też za pośrednictwem stacyj od wspomnianych dyrekcji nabywać. Zeszyty z markami wydane bywają w wartości 150 zł. po cenie 123 zł.; zaś do tychże dokupić można dodatkowo zeszyty z markami na 30 zł. po cenie 19 zł. Markami temi płacić można za bilety na pojedyncze jazdy z którejkolwiek, lub do którejkolwiek stacji, tak do pociągów pospiesznych, jakoteż i osobowych na dowolną klasę wagonów. Cena opłacana markami równa się cenie za zwykle pojedyncze bilety jazdy. Bliższych informacji udziela dotyczące ogłoszenie, znajdujące się na stacjach. *Dyrektor ruchu.*

Teatr literatura i sztuka.

* **Teatr.** Przed szczerze zapelnionym amfiteatrem wystawiono wczoraj po raz pierwszy operetkę Ryszarda Genée „Nanon“. Operetką tą pięknie zakończyła dyrekcja sezon karnawałowy, a zainaugurowała post. „Nanon“ w ogóle, a szczególnie w obsadzie i z wystawą wczorajszą, stanowić będzie pożądaną nowość w oklepianym repertoarze operetkowym i z pewnością doczeka się wielu przedstawień, przed równie jak wczoraj zapelnionym teatrem.

Libretto F. Zella odznacza się niezwykłą w nowych operetkach elegancją i dowcipem i nie mało przyczynia się do zajęcia słuchacza. Co zaś do muzyki musimy ją nazwać ze wszech miar udatną, chociaż nie posiada momentów tak porywających jak w „Baronie Cygańskim“ lub „Dzwonach z Corneville“. Muzyką odznacza się przede wszystkim lekkością i wcale udatną melodyjnością, cechującą wszystkie utwory Genée'go. Szczególnie podobały nam się przejścia z motywu na motyw ilustrowane wyborną instrumentacją. Punktem szczytnym operetki jest walc, powtarzający się przez wszystkie trzy akty. Szczególnie się podobały w akcie pierwszym „Piosnka o winie“, walc i wybornie koncyptowany finał. W akcie drugim sekstet o wachlarzach, walc i wyborny kuplet z nieco zmienioną sentencją biblijną, która w operetce brzmi „Co niechcesz by ci uczyniono, to naprzód innym uczyn to!“ a nareszcie w akcie trzecim kuplet „To musi być!“

Z występujących na pierwszym miejscu — bardzo naturalnie — postawić musimy p. Zimajer jako „Nanon“. Gdyby cała operetka składała się tylko z roli „Nanon“, a rolę tę grała pani Zimajer, to samo to wystarczy, by tłumy publiczności ściagnąć do teatru. Obok p. Zimajer z ról kobiecych zasługują na wyszczególnienie panie Radwan, Babińska i pani Kasprowiczo-wa, która epizodyczną swą rolę oddała wybornie. Role męskie spoczywały w rękach pp. Myszkowskiego,

Skalskiego, Laskowskiego i Gasińskiego, to wystarczy by powiedzieć, że wypadły bez zarzutu.

Nakoniec należy się dyrekcji szczerze uznanie za bogatą i gustowną wystawę, jakiej sobie od bardzo dawna nie przypominamy i za sumienną reżyserję, w której widoczną była wprawna ręka pana Zboińskiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 14. lutego. (Posiedzenie Izby panów). Na dzisiejszym posiedzeniu wywiązała się znowu zajmująca rozprawa nad § 3. ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, a mianowicie nad postanowieniem Izby poselskiej, według którego uregulowanie asekuracji robotników rolniczych należyć ma do kompetencji sejmów krajowych.

Dr. Hye zarzucał galic. właścicielom dóbr tabularnych, iż tylko oni spowodowali taką wyjątkową uchwałę, aby się uwolnić od obowiązków wobec swoich robotników. Zaproponował tedy, aby stosunki te uregulowała Rada państwa po wysłuchaniu opinii sejmów. Belcredi bronił uchwał Izby poselskiej. Po długim sporze obu tych panów uchwalono bez zmiany ten §, tudzież resztę. Następne posiedzenie we czwartek.

Na giełdzie zbożowej poprawia się tendencja. Notowano pszenicę gotową 7.46, na jesień 7.79, owies 5.74, kukurudza 6.50.

Praga 14. lutego. Znowu znaczna liczba gmin czeskich uchwaliła petycje przeciw wnioskowi szkolnemu Liechtensteina.

Innsbruck 14. lutego. Po 5-dniowej przerwie został otwarty ruch kolejowy na kolei arulańskiej.

Berlin 14. lutego. Nowa pruska ustawa kolejowa żąda 112 milionów marek na budowę kolei w Poznańskim.

Podług *Nat. Zeitung* Mackenzie i Virchow ogłoszą wkrótce w *Reichsanzeigerze* opinię, że choroba następcy tronu nie jest rakiem.

Następca tronu ma się dobrze.

Na wczorajszą mowę Flourensa odpowiedzą Włochy nowymi uzbrojeniami.

Wiedeń 15. lutego. Feldmarszałek Józef Windischgratz zachorował.

Izba panów wybrała wczoraj do komisji, która ma radzić nad ustawą o stosunkach prawnych gmin żydowskich, Belcrediego, Conrada Helferta, Hyego, Schoenborna, Schroma, Czartoryskiego, Koenigswartera i Scianka.

Giełda wieczorna: kredyty 269 65.

Radca wyższego sądu lwowskiego Władysław Szymonowicz mianowany nadprokuratorem wyższego sądu krajowego w Krakowie. Prokurator Adolf Frenkl w Złoczowie i radca sądu krajowego Emil Nemethy we Lwowie mianowani radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

San Remo 15. lutego. Stan zdrowia cesarzewicza dobry. Mackenzie odjeżdża jutro.

Berlin 15. lutego. *Kreuzzeitung* donosi, że koncentracja wojsk rosyjskich w guberniach zachodnich i nad Prutem (?) trwa dalej. Również *Nordd. Allg. Ztg* użala się na niepewną sytuację i na przygotowania do zamachów przeciw pokojowi.

Parlament w drugim czytaniu przyjął przedłużenie ustawy antysocjalistycznej, odrzucając wszystkie projektowane przez rząd obostrzenia.

Berlin 15. lutego. Biuletyny urzędowe, wydawane w San Remo, dotyczą jedynie rany, a pomijają chorobę właściwą następcy tronu.

Paryż 15. lutego. Minister Flourens w mowie na bankiecie w Embrun upominał wszystkich Francuzów do jedności, która jedynie dodaje Francji siły wobec zagranicy.

Londyn 15. lutego. W Izbie gmin oświadczył Ferçu son, że Anglja z żadnym mocarstwem nie zawarła umowy co do zbrojnego wystąpienia Anglii. Na pytanie Labouchera, czy istnieje sojusz z Włochami, Fergusson odmówił odpowiedzi.

Rzym 15. lutego. *Riforma* poważnie roztrząsa mowę bankietową Flourensa.

Rzym 15. lutego. Trzech ministrów podało się do dymisji.

Stambuł 15. lutego. Porta jest zaniepokojoną uzbrojeniami Rosji na morzu Czarnem.

Stambuł 15. lutego. Turcja wypuściła bandyłów czarnogórskich, aresztowanych wskutek awantury koło Burgas i wydała ich rządowi czarnogórskiemu dla ukarania.

Wiadomości polityczne.

Lwów 14. lutego. Moskale naruszyli zrana granicę, mianowicie w powiecie Chrzanowskim koło Opatowic. Budując tam drogę sypali wały w ten sposób, że zatarła się linja graniczna na korzyść terytorjum carstwa. Z tego powodu przyjdzie do reklamacji dyplomatycznej.

Wiedeń 12. lutego. Hr. Karol Załuski, dotychczasowy poseł w Chinach, Japonji i Siamie, który miał stąd udać się niebawem z powrotem na swoje stanowisko, zamianowany został pełnomocnikiem austro-węgierskim w Egipcie i członkiem tamże europejskiej komisji finansowej.

Wiedeń 14. lutego. Minister Bacquehem zmuszony jest wskutek słabości nie opuszczać pokoju.

Praga 14. lutego. Wydział Towarzystwa producentów spirytusu w Pradze postanowił projektować zmiany w ustawie gorzelnianej, odnoszące się do premji eksportowej; oprócz tego zażąda wydział, ażeby zaprowadzono handel spirytusem na wagę.

Berlin 12. lutego. Belgja i Holandja zawarły z Niemcami umowę, mocą której kraje te w razie rosyjsko-francuskiego napadu zobowiązały się przystąpić na stronę ligi pokojowej.

San Remo 14. lutego. Chwilowy pomysły stan zdrowia cesarzowicza niemieckiego należy przypisać wprowadzeniu rurki srebrnej do krani, co przynosi na pewien czas zawsze ulgę choremu; pomimo to uważają lekarze stan za niebezpieczny, a nawet dr. Mackenzie ma od pewnego czasu przychylić się do zapatrywania niemieckich lekarzy.

Paryż 14. lutego. Cassagnac wzywa otwarciem pismem ks. Napoleona, aby tenże swemu synowi Ludwikowi kazał wystąpić z armji włoskiej, która się otwarcie organizuje przeciw Francji.

Paryż 13. lutego. Figaro przynosi wiadomość o interwiewie z Deroulédem, który się wyraził: Uważam wojnę za nieuniknioną i życzę jej sobie. Bismark ma słuszość, że o Bułgarię bić się nie można, nie Europa bić się będzie, aby ogólną dyktaturę, mającą siedzibę w Berlinie, zważyć, krótko, aby Prusy wpełzną w Prusy napowrót. Takie uwolnienie jest godnem krwi mężów. Wojna nie będzie trwała długo, nie można bowiem życia Europy długo w zawieszeniu trzymać, dzisiaj jednak powinni być zażenuncjowani sprawcy, którzy ją uczynili nieuniknioną.

Redakcja dodaje od siebie: Nie możemy nie przyznać, że kwestją jest, czy wojnę warto ryzykować przeciwko potężnej koalicji bez formalnego aljansu. Ponieważ wojna jest rozstrzygającą, lekomyślnie brać jej nie można, aby ojczyznę nie zgubić.

Londyn 13. lutego. Tutejsze koła finansowe uważają wiadomość o rozbiciu się rokowań rosyjskich względem pożyczki za przedczesną. Przeciwnie, słychać, że rokowania prowadzą się dalej i tylko w razie ostatecznego rozbicia się tych układów, rząd rosyjski ma zamiar uciec się

do pożyczki wewnętrznej przymusowej. Wskutek tego mało tutaj przypisują wiary do pokojowych zapewnień pism rosyjskich.

Petersburg 13. lutego. *Graßdamin* donosi, że w kompetentnych kołach panuje przekonanie, iż obawa wojny jest bezpodstawną. Natomiast rozwiązania kwestji bułgarskiej nie można się rychło spodziewać, gdyż gabinet petersburski wcale nie ma ochoty robić jakiegokolwiek propozycje.

Rzym 14. lutego. *Tribuna* donosi, że minister robót publicznych Saracco, podał się onegdaj skutkiem różnic co do finansowych zarządzeń, do dymisji. Król przyjął dymisję ministra oświaty, Coppino.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 14. lutego 1888.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Czerniow.
Pszenvica . . .	6.20-6.95	6.00-6.70	5.00-6.50	6.10-7.85
Żyto . . .	4.50-4.80	4.10-4.80	4.00-4.65	4.25-4.70
Jęczmień . . .	4.50-5.50	4.00-5.00	3.75-4.20	4.35-5.65
Owies . . .	4.60-4.90	4.30-4.60	4.00-4.30	3.50-3.85
Groch . . .	4.00-4.95	4.00-9.00	4.00-9.00	4.50-8.00
Wyka . . .	4.00-4.60	4.00-4.50	3.80-4.35	4.10-4.95
Rzepak . . .	9.50-10.25	9.25-10.00	9.00-10.00	9.70-10.85
Lnianka . . .				
Keniczna czerw.	28-45	27-40	25-40	25-43
Koniczyna biała	38-50	35-45	35-50	35-50
Tymotka . . .	22-26	21-25	20-25	22-26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zdr. 20 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 25.00-25.50.

Dziś z powodu Soboty zawarto mało transakcji. Uspokojenie niezmiennie.

(!) **Podwołoczyska 13. lutego** (oryginalne sprawozdanie targowe). Gwałtowne zawieje śnieżne, które zarówno u nas jak i w Rosji się srożyły i wynikały z takowych utrudnienia a nawet przerwy w komunikacji nie omieszkały na tutejszy handel zbożowy wywrzeć wpływ przynębiający. Nabywcy i w ogóle kupujący musieli zachować się z rezerwą, dla ewentualnego braku sposobu eksportowania kupionego towaru. Targ przeminął z wyż wyluszczonej przyczyn, bez życia. Ceny pszenicy doznały pod wpływem nagłego spadku kursów na targu berlińskim zniżki około 20 centów. W innych artykułach zbożowych zmian znacznych dostrzedz nie było można. W ogóle sytuacja na targu tutejszym jest mdła.

Ceny targowe. Płacono za 100 kilogr. bez worka, loco magazyn kolejowy:

Krajowa pszenica dworska żółta	gld. 6.—	6.30
" " " czerwona	" 6.20	6.60
" " " chłopska	" 6.10	6.40
" " " żółta	" 5.80	6.20
Krajowe żyto chłopskie	" 4.—	4.80
" " " jęczmień chłopski	" 3.50	4.—
" " " dworski	" 4.—	4.50
" " " owies	" 4.10	4.25
Za zboże rosyjskie	płacono za 101 kłgr. wraz z workiem, bez cła, loco magazyn kolejowy:	
Rosyjska pszenica dwor. żółta i miesz.	gld. 6.—	6.45
" " " czerwona	" 6.—	6.65
" " " chłopska	" 5.70	6.15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14. lutego 1888.
(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	271 50	271 50
" Bank anglo-austriackiego	101 —	101 —
" Unionbanku	190 —	190 —
" kolei Karola Ludwika	191 —	192 —
" kolei północnej	246 50	246 50
" kolei południowej (Lombardy)	81 —	81 50
" kolei państwowej	216 10	216 90
" kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	208 50	208 50
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	152 —	152 —
Losy komunalne wiedeńskie	128 25	128 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu		
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	101 —	101 —
Losy regulacji Cisy	122 25	122 25
Akcje Banku dla krajów koronnych	205 50	206 —
Renta węgierska złota 4 proc.	96 55	96 40
Akcje Bankvereinu	82 50	82 75
Rosyjski rubel papierowy	108 —	108 —
Losy premjowane węgierskie	119 —	119 25
Akcje kredytowe	269 90	270 —
Akcje kolei Karola Ludwika	191 25	191 25
Akcje kolei południowej (Lombardy)	80 50	80 50
Napoleondory	10.04.50	10.04.50

Berlin, dnia 13. lutego 1888.
(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	173 60	174 80
Akcje austriackie kredytowe	139 50	139 —
Akcje kolei Karola Ludwika	77 25	77 62
Austriackie banknoty	160 70	160 80
Akcje kolei południowej (Lombardy)	32 75	33 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	51 90	52 40

Lwów, z Izby handlowej

14. lutego 1888.

	płaca	żądają
Akcje na sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	195 —	—
Kolej lwowsko-czerniowiecko-juńska po 200 zł. wa.	211 50	—
Banku i potężnego galicyjskiego po 200 zł. wa.	281 —	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	216 —	—
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 50	98 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 —	101 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	90 75	92 52
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 50	101 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	96 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	99 50	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 —	92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 75	93 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	91 50	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	—
Gal. " " " 2 i pół proc.	48 —	—
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 —	101 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	89 50	105 —
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	91 —	91 —
Losy.		
Miasta Krakowa	19 —	—
" Stanisławowa	35 50	—
Monety.		
Dukat holenderski	5 90	6 —
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleondor	9 97	10 08
Olimperial	10 33	10 43
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 07	1 09
100 marek niemieckich	61 80	62 45

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:			
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamcze.	10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35	
Z Chyrowa, Stryja		8:59	
Z Ławoczego, Chyrowa			
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35	
Z Bełzca			4:22 11:18
Ze Lwowa odchodzą do:			
Krakowa	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47	
Stryja, Chyrowa		8:04	
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego		6:30	9:16
Bełzca			9:16
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Konkurs następujący ogłasza jeneralna dyrekcja austr. kolei państwowych: Przy ruchu c. k. austriackich kolei państwowych i pozostających w administracji państwowej kolei prywatnych, będzie z początkiem r. 1888 50 miejsc woluntarjuszów (bezpłatnych) do obsadzenia. **A. Warunki przyjęcia.** 1. Wiek między 18. a 23. rokiem. 2. Prawo obywatelstwa w jednym z krajów austr. weg. monarchii 3. Wolny stan. 4. Ukończone techniczne albo uniwersyteckie studja, niemniej jednak ukończona szkoła średnia z egzaminem dojrzałości (szkoła realna lub gimnazjalna), lub też ukończona akademia handlowa w Wiedniu, Pradze albo Tryjeście. 5. Dokładna znajomość niemieckiego albo Tryjeście. 6. Dokładna znajomość niemieckiego, a ewentualnie drugiego języka krajowego (czeskiego, polskiego, włoskiego, słoweńskiego i kroackiego), lub też francuskiego języka w piśmie i mowie. 6. Sprawdzenie fizycznego uzdolnienia do wykonawczej służby kolejowej przez jednego z lekarzy c. k. austr. kolei państw. 7. Nienaganne życie. 8. Dowód, iż kandydaj znaj-

duje się w uporządkowanych majątkowych stosunkach, i że może utrzymać się najmniej przez dwa lata z własnych środków, lub też przy pomocy krewnych. 9. Dowód, iż kandydat obowiązkom czynnej służby wojskowej już zadość uczynił. **B. Dalsze warunki.** Uwzględnieni kandydaci będą w celu wyuczenia się służby do odpowiednich stacyj przydzieleni, i mają w ciągu jednego roku złożyć egzamina fachowe ze służby telegraficznej, rachowej i komercyjnej; w razie niezłożenia którego z tych egzaminów może być powtórzenie w ciągu najdłużej trzech miesięcy pozwolone.

Po złożeniu wszystkich trzech egzaminów z dobrym wynikiem będą woluntarjusze zaprzysiężeni i otrzymają dyurnum w kwocie 1 zlr. 25 ct. wa.

Umieszczenie płatnych woluntarjuszów na systemi zowanych posadach jako urzędników lub aspirantów nastąpi w miarę otwarcia miejsc.

Woluntarjusze, którzy ukończyli zupełnie kursa inżynierskie lub też kursa mechaniki i budowy machin,

mogą być po złożeniu wszystkich trzech egzaminów fachowych i po najmniej jednorocznej samoistnej służbie ruchu w stacji, do odnośnych działów technicznych przydzieleni.

Woluntarjusze, którzy okażą się w praktyce jako nieużyteczni, lub okażą brak gorliwości, lub też których zachowanie się pozasłużbowe byłoby nagannem, niemniej też ci, którzy i przy powtórzeniu nie złożą któregokolwiek z egzaminów fachowych, mogą być każdego czasu usunięci. Podania o nadanie jednego z rozpisanych miejsc własnoręcznie pisane, znacznikiem stemplowym na 50 ct. wa. i odnośnie do warunków przyjęcia 1, 2, 4, 5, 7, 8 i 9 w oryginalne dokumenta zaopatrzone, mają być wniesione do końca lutego 1888, do c. k. generalnej dyrekcji austr. kolei państw. we Wiedniu (Fünfhaus-Administrations-Gebäude), lub też do jednej z c. k. dyrekcji ruchu kolei państwowych.

Podania małoletnich kandydatów mają być także przez ojca, ewentualnie opiekuna podpisane.

„Równość”

Pierwsza Galic. Związkowa Pracownia Robot. Szewskich we Lwowie.

(Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką). Mamy zaszczyt zawiadomić uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność, że posiadając pracownię przy ulicy Dominikańskiej pod l. 1. (obok apteki W. P. Sklepińskiego), wykonujemy wszelkie zamówienia tak w mieście, jakoteż i na prowincję z wszelkimi wymaganiami co do elegancji, trwałości i taniości obuwia z materiałów krajowych i zagranicznych w wyborowym gatunku. Na domiar chcemy dać dowód Szanownej P. T. Publiczności, że przy wspólnych siłach najzdolniejszych robotników Galicyjskich, wszelkiemu w nas położonemu zaufaniu starać się będziemy zadość uczynić. Prosząc więc uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność o poparcie naszego młodego Stowarzyszenia, poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć niniejszem podziękowanie za dotychczasowe łaskawe względy, polecając się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Z głębokim uszanowaniem **Dyrekcja.**

Cennik obuwia:

Obuwie damskie:	od zł.	do zł.
Buciki z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą na płótnie lamazkrowem krojem kołkowane	4:50	4:80
Buciki z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą obkładane hamburską skórą kołkowane	4:70	5:—
Buciki z hamburskiej skóry z gumą na płótnie gładkie kołkowane	4:80	5:30
Buciki z kitowej lub gemzowej skóry z gumą na płótnie, kamazkrowem krojem kołkowane	5:—	5:50
Buciki z kitowej lub gemzowej skóry obkładane lakierem z guziczkami kołkowane	5:50	6:—
Buciki z marokinowej skóry z gumą lub zapinane, szyte	7:—	8:50
Buciki prunelowe z gumą, szyte	4:—	4:60
Buciki prunelowe zapinane, szyte	4:50	5:20
Trzewiki (półbuciki) prunelowe	3:50	4:—
Trzewiki (półbuciki) gemzowe lub kozłowe	3:60	4:20
Trzewiki (półbuciki) kitowe	3:70	4:30
Buciki dziecinne z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą lub zapinane kołkowane	2:50	4:—
Szyte obuwie na każdej parze 50 centów wyżej, na flaneli o 20 centów.		
Obuwie męskie:		
Buty z cholewami z kozłowej skóry na podwójnej podeszwie kołkowane	11:—	12:50
Buty z cholewami z rosyjskiej lub cielęcej skóry, na podwójnej podeszwie	13:50	15:—
Buciki z gumą z hamburskiej, kitowej lub cielęcej skóry, gładkie, kołkowane na podwójnej podeszwie	5:50	6:50
Buciki z gumą z rosyjskiej lub angielskiej skóry glansowne kołkowane na podwójnej podeszwie	6:50	7:—
Buciki z gumą z gemzowej lub kozłowej skóry, gładkie, kołkowane na podwójnej podeszwie	5:—	6:—
Buciki z gumą lub sznurowane, obłożone angielską, hamburską lub kitową skórą z kapkami i guzik. kołkow.	6:50	7:50
Buciki z gumą gładkie	5:50	6:50
Buciki obłożone lakierem z kitowej, gemzowej lub prunelowe	6:50	7:—
Półbuciki z materiału różnorodnego	4:50	5:30
Szyte o 50 centów wyżej.		

Dr. Berger
specjalnie dla chorób płciowych
Poradnik jego zł. 1-20
Ulica Karola Ludwika 1. 7.
Ordynacja dyskretna także, listownie, oraz i leki.

34 morgów roli świeżo wykarczowanej we Lwowie za rogatką Stryjską położonych pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższą wiadomość udzieli właściciel: Reinhold i Buber Lwów, ulica Kościuszki 1. 3.

SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem 19
Chorażczyzna 22
W Lwowie Chorażczyzna 1. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
świeży transport gruboziarnistej wymienitej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej
we Lwowie:
1 kilogram 2 zlr.
na prowincji:
4¼ kłilogr. zlr. 10-10 franco.
Odbiorcom nad 50 kłgr. opust.



Dla P. T. właścicieli fortepianów nader ważny, przez wiele lat wypróbowany, patentowany **aparat do strojenia fortepianów** umożliwiający strojenie fortepianów samemu, w praskim konserwatorium wypróbowany i świadectwem z dnia 7. maja 1886 jak bardzo znakomity i łatwy do zastosowania polecony, otrzymał można tylko u **Emanuela Bartla** w Pradze (Weinberge Balbingsasse 17). — Cena 2 zlr. opakowanie 30 ct. wraz z pouczeniem.

Chorobę cukrową usuwa się trwale według metody najnowszej prof. **Wilkenzona** — Prospekt gratis —
Karl Kriekenbaum
Braunschweig. 55

Ogłoszenie.
Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w Niedzielę **dnia 11go Marca b. r. o godzinie 12tej**, w salach Wystawy. Dyrekcja wzywa przeto tych PP. Korespondentów, którzy dotąd nie uiszcili należności za otrzymane do rozsprzedaży na rok 1887 akcje, ażeby najpóźniej **do 25go Lutego b. r.** pod utratą udziału w losowaniu, zebrane za akcje pieniądze, przy dołączeniu imiennego spisu Członków, do Kasy Towarzystwa w Krakowie nadesłali. *W Krakowie, dnia 5. Lutego 1888 r.*
Dyrekcja
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Drobne ogłoszenia.
Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.
Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski 1. 2. 105
Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 233
Nowa szkoła. Kurs gimnastyki szwedzkiej i tańców, rozpoczął się dnia 1. lutego, w szkole pod l. 4. pl. Benedyktynski. 245
Kobiety w rachunkach biegle, otrzymają zatrudnienie stałe, pod warunkiem złożenia kaucji. Wiadomość w nandlu Albina Soleckiego przy ul. Wałowej 1. 11. we Lwowie. 295
Premiowane własne wina Heygalia Tokajskie beczkami z Mady, oraz butelkami wedle koncesyj z r. 1882 nabywać można u właścicielki pani A. Neupauer ulica Kochanowskiego 1. 6. 269
Kuchmistrz, najlepszymi świadectwami z bardzo wysokich domów wykazać się mogący, młody kawaler, poszukuje umieszczenia. Adres D. Administracja Kurjera. 271
Ogrodnik żonaty bez familji 34 lat liczący, posiadający chlubne rekomendacje z większych zakładów z lat 18 poszukuje posady. Adres W. S. 108 pos. rest. Tarnopol. 293
W jednem z największych prowincjonalnych miast Galicji, jest od 1. maja b. r. do wydzierżawienia **Hotel wraz z restauracją**. Hotel ten istnieje w tych samych lokalnościach od lat kilkudziesięciu i z powodu swego korzystnego położenia znany, cieszy się powodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Dzierżawa hotelu”. 294
Poszukuje się kupa na sklep mięszany, na bardzo dobrej ulicy. Wiadomość w Administracji. 290
Nauczyciel muzyki, kawaler znajdzie zaraz umieszczenie w Zakładzie drobowyżkim z placą miesięczną po 10 zlr. wiktem, mieszkaniem i opałem. — Podania należy wnieść do kuratorji fundacji St. hr. Skarbka we Lwowie gmach teatralny I. piętro Nr. 29. 289

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.
4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy**, przy ulicach Brajerowskiej, Kaźmierzowskiej, odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kaźmierzowska 37
3 pokoje, przedpokój, nyzja, Garncarska 10 zaraz do najęcia. 276
9 pokoi od maja. Wałowa 31. pierwsze piętro. 301
Korespondencje prywatne.
Aniele mój! nie było Cię drugiego..... czy znów gniewy... i za co? sprawiasz mi tem boleść. wielką... tęsknię — i co dzień czekam, by Cię ujrzeć choć z daleka... 299
Pan. Z. D. 6. ma list na poczcie pod własnym nazwiskiem we Lwowie. 306

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% Listy hipoteczne** jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, popularnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez dołczenia prowizji.

